

DJABEL

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Nlecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Teatr Rozmaitości

W PARKU KRAKOWSKIM
ważny od dnia 1-go do 15-go czerwca

PROGRAM:

Bracia Rylander szwedzka gimnastyka,
La Jolie Dorris a Dora Darling angielskie
śpiewy i tańce,
Teodor Woller parodysta i kompozytorów wytwórca,
Clown Artur i Fadora niedościgniona tresurapsów,
Bronisława Barańska śpiewaczka kupletów,
James W. Eugene produkcje na ruch: trapezie,
Bronisław Bronowski humorysta polski,
Franciszek Singer akt muzyczny fabrykanta
skrzypiec.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

Bilety można wcześniej nabyć w trafice głównej
Wnego Pana Bujańskiego.

RENOMOWANA RESTAURACYA.

Po przedstawieniu

KONCERT MUZYKI WŁASNEJ
do godziny 1-szej w nocy.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

ZARZĄD.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne
i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-
elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne,
natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyj-
ny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie
dietetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka
i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie,
choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.

„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorząd-
nych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry
najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP.
Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczn-
ków i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma
i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza
uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp,
Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich
„Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołków rolniczych znaczny opust.

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
i GOTOWEJ KONFEKCYI

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billńskie, Gieshüblerskie, Selterskie, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudiż specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista,
kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego,
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

J. BARBEROWSKI
szczotkarskich, polinny, oliwy do wozów i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Sznjki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

➔ Dwa razy dziennie świeży towar. ➔

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznią zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY
FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański
poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze
i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.
Sprzedaż dzienników i pism illustrowanych krajowych i zagranicznych.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)
został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABŁA“ ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2:50
w Ameryce rocznie dolar. 2:50
we Francyi kwartalnie . . . frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Pamięci Henryka Jordana.

Pomiędzy wielkie narodu imiona
Wszedłeś swą pracą i ofiarną dłonią
I jak my chylim przed Twoim prochem czoła,
Tak i potomni swoje głowy skłonia.

W obronie kraju walczyłeś do zgonu
Choć nie orężem, ale zbożnym trudem —
I ległeś w bitwie, co się już wiek toczy
O panowanie nad nieszczęsnym ludem.

Do boju nowe zbierałeś zastępy
Wlewając w młodzież hart duszy i ciała,
Aby stawiła opór najezdnikom
I na zwycięstwo miecze swe kowała.

Byłeś poetą, chociaż w rymów szacie
Nie chadzał duch Twój jak brylant świetlany —
Byłeś poetą, boś tworzył, zapalał,
Boś łyzy ocierał, bo goiłeś rany.

Gdzie obowiązek narodowy wzywał
Tam biegłeś z radą i ofiarnym czynem —
Porozbiorowych nie znałeś kordonów,
Bo byłeś wiernym całej Polski synem.

Więc cała Polska, ta, co myśli, czuje,
Ta, co się korzy przed ducha światłością,
Składa hołd wspólny u grobu człowieka,
Co walczył za nią Prawdą i Miłością.

Djabel.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszczki gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hoteł Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



Tak ci psiokrew i wybrali na Wesoły Ignaca. Prowda co nie cienkigo i długigo Daszyńskiego, a grubiego i krótkigo Patalanza — ale zawdy psiokrew Ignaca. Marek, Englisch i Misiólek tyż byliby psiokrew wybrani, gdyby psiokrew więcej głosów mieli, ale bez jentrygę józeficką nie kciał na nich głosuwać żaden hrabia, ksiądz, kahalnik, żandziar, policaj, albo jensze burzuje.

Najwinksza psiokrew walka była w moim wyborczym okryngu: Psiagórka-Tandyta-Olejandry. Chocia psiokrew cały naród oświadczył się za moją kandedaturą, nalaży sie psiokrew jensze kandedaty, chtóre bez „szeregowanie łajdactw“, jak peda „Naprzód“, kciały mnie psiokrew utracić. Puskali psiokrew émoje, co jezdem przeciwnikiem solidarności, co mam psiokrew zamiar ze Szajerem i Janowiczem założyć międzynarodowy klub alkoholiczny, co buchnąłem dwie sikory i pajęczynę¹⁾ ze strychu, co jezdem trzy razy żeniaty, co byłem psiokrew hegzekutorem podatkowym, a nawet co mam wstrynt do trunkowości. Mądre chłopcy takim émojom nie wierzyły, ale frajery dawały się brać na łapę — a jaku frajerów przy równym powszechnym głosuowaniu jezd całe zatrzęsinie, tak tyż psiokrew rozbiuły się głosy i bede psiokrew musiał stawać do ściślejszygo wyboru.

Lotygo przeproszom piknie co dalij lo dobra narodu kandedujący, zgromadzynia urządzający, ze szakalami i hyenami wyborczymi walczyć muszący, cwancygiera z dziurką „bagnu korupcji“ pokazujący, émojom o wstryncie do trunkowości czynami psiokrew zaprzeczyć chcący — ni moge dziś dłużyj gwarzyć o poletyce i lotygo robię słus z grypsaniem i polecam

¹⁾ bieliznę.

szianownym wyborcom moją ściślejszą kandedaturę. Mam nadzieję, jak peda „Czas“, co dzień ściślejszygo wyboru „zapisze się trwale w dziejach poletycznych“, co na okryng Psiagórka-Tandeta-Olejandry „skierują się oczy nietylko Galicyi, lecz całej Polski“, co „siła ożyweza myśli narodowej“ zapewni mnie psiokrew 10 fajgli dziennie za pracę lo dobra narodu.

Żydzie! dej psiokrew blachę sakramentkij — zapłacę ci psiokrew po ściślejszym wyborze.

Rezultat.

Kilka ekscellencyj,
Trzy tuziny chłopów,
Sfora hajdamaków,
Garstka ruskich popów.
Certum quantum żydów
(Wśród nich syonistów)
Kilka par warcholów
Kupka socjalistów —
Oto co nam dały
Powszechne wybory,
Takie kraj do Wiednia
Wysłała walory!

A chociaż w tej masie
(Lecz w małym procencie)
Znalazło się miejsce
Na „inteligencyę“,
Ale jej okazy
(Wszak to prawda szczerą)
To, z małym wyjątkiem,
Polityczne zera.
Głowy tegie, dzielne
Choć pamięć wyéwiczysz,
Swobodnie na palcach
U ręki policzysz.

I takie wybory,
Gdzie ciemnota górą,
Mają dać krajowi
Szczęście in futuro!
I tacy wybrani
„Wolną ludu wola“,
Mają prawo zwać się
Naszej ziemi „solą“!
Ach! śmiałym się patrząc
Na parodję całą,
Gdyby mi się na płacz
Raczej nie zbierało.

Djabel.

Widmo autonomji.

Widmo polskiej autonomji
Sen z prusacych oczu spędza,
Jakto? więc ma być stargana
Pracowicie snuta przedza,
Którą od stu lat bez przerwy
Pruski pajak polską muchę
Opłatywał, chcąc ostatnią
Życia zgasić w niej otuchę?
Dziś gdy właśnie — choć z podełba
Patrzą na nią najłakomiej,
Sen z prusacych oczu spędza
Widmo polskiej autonomji.

Wiedzą, że się dla nich mogą
Wnet zakńczyć dni łaskawe,
Że z odwiecznych krzywd i łupieztw
Najboleśniej zdadzą sprawę,
Bo choć owy „Dies Irae“
Może jeszcze się odwlecze
Przez głupotę dumskich panów,
Ale nigdy nie uciecze...
Czują, że przed prawem siła
Z odwetem się zaznajomi, —
Więc sen z oczu pruskich spędza
Widmo polskiej autonomji.

Żebrak i filantrop.

Filantrop. Codzień od miesiąca stoisz w tem samym miejscu i codzień mnie nagabujesz o jałmużnę. To bezczelność, to podłość...

Żebrak. Daruj, miłosierna osobo, ale co ja winien, że mam taki bezczelny i podły żołądek, co się codzień upomina o jedzenie.

W WARSZAWIE

(przy telefonie).

— Słyszysz, Szalcze, Izydor mi telefonuje co go napadły te zbroje bandyty i że mu zabrali 500 rubli i biżuterje żony.

— Aj, waj! A nie zabili go?

— Tego mi nie powiedział. Poczekaj, zaraz go sze spitam...

ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanterji i Perfumeryi

POLECA

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

W WARSZAWIE.**Dawniej.**

- Dokąd pan idzie?
- Na śniadanko. Zarobiłem dziś 100 rubeljonów. Chodź pan ze mną — funduję.
- Z przyjemnością.

Dziś.

- Dokąd pan idzie?
- Dostałem w biurze 10 rubli zaliczki, idę do banku zapłacić ratę. Chodź pan ze mną.
- Nie głupim — jeszcze mi życie miłe.

Też w Warszawie.

- Dużoś dziś, brachu zatracony, zarobił?
- Zara obliczę. Dwóch zaszlachtowałem fest po 3 ruble, to czterdzieści złotych; jednemu braulinga wsadziłem pod ziobro za 20 złotych; jednemu pasażerowi ukradłem 3 ruble 90 kop. — razem bez całej dzień mam osiemdziesiąt i sześć złotych zarobku.
- To bierz gumy, pojedziemy do Marcellina.

Japonja ante portas.

Klnie Prusak: Donerwetter, aż siny
[ze złości
I nogami w powietrzu wywija i kopie,
Japonja trzykroć wojska swego przyszłe
[w gości
W razie, gdyby wybuchła wojna w Europie.
Więc przyjdzie Oyama, słynny feldmarszałek,
A z nim razem Kuroki, Nodzu, Oku, Nogi,
Na samo ich wspomnienie drży szwabski
[Michałek
I chowa swe drapieżne pazury i rogi.

- Jaki jest lud najszczęśliwszy na świecie?
- Rosyjski.
- Dlaczego?
- Bo ma ziemię... obiecaną.

CO DALEJ?

Wybrani dotąd: Bomba, Mahler, Diamand, Liebermann, Paduch, Breiter, Stapiński, Madej, Krempa, Szajer, Na miłość Boską, co będzie weiter?

W BERLINIE.

- Bülow, co tam słychać w Polsce?
- W Łodzi Polacy mordują się wzajemnie, Najjaśniejszy Panie.
- So? Sehr gut! Zadzwoń, niech tu przyniosą parę butelek szampana.

Dwaj królowie.

Czy wierzyć chcecie, czy wierzyć nie chcecie, Coś się tam jednak robiło w Gaecie. Król Edward Mądry, co wciąż dołki kopie. Kładł w uszy Włocha coś o Europie. Lokaj królewski, bardzo tęga głowa, Podłuszczał cztery dziwnie brzmiące słowa: „Trzeba warjata zamknąć w Kułparkowie“. O kim mówiono — któż tego się dowie? I jeszcze słyszał wyrazy „rozbroić — „A gdy nie zechce, — to skórę wyłoić!...“

Wśród najlepszych przyjaciół.

- Mamy strasznie dużo wrogów. Niemcy, Rusini, istinno-ruscy, a teraz jeszcze Björnson w Norwegii na nas szczeka...
- Niema się czego smucić. Przed stu kilkudziesięciu laty mieliśmy aljanta w Berlinie, aljantkę w Petersburgu, w Wiedniu nas ogromnie kochano, Francja się do nas czuliła, a przecież nas zniszczono i pocięto. Z wrogami łatwiej damy sobie radę.

Bilet wizytowy.**X. X.**

z przeproszeniem posel do Rady państwa.

Ze świata dziecięcego.

5-letnia Zosia. Co to jest mamut?
6-letni Józio. Jakaś ty głupia Zosiu, to aż strach. Mamut to znaczy mąż mamy. Zosia. To ty jesteś głupi. Przecież mąż naszej mamusi nazywa się tatuś.
Józio. No tak, dla nas to jest tatuś, ale dla mamy to jest mamut. Ja sam sły-
szałem, jak mama mówiła do p. Alfreda: jutro wieczorem nie będzie mojego mamuta w domu.

Henrykowi Jordanowi!

(na mogiłę).

Na krakowskich błoniach
Smutnie szumią drzewa
I rzewnemi łzami
Wisła się zalewa
I cała się smuci
Ziemia ukochana,
Nad trumną zacnego
Henryka Jordana!

I krakowska dziatwa
Dziś od parku stroni,
Idąc za pogrzebem
Łzy serdeczne roni,
Bo w jej młodych sercach
Szarpie uczuć struna,
Bo wie, że straciła
Swego opiekuna.

Zacny Profesorze,
Szlachetny Człowieku,
Coś poświęcił dziatwie
Pracy swej pół wieku
Za Twe poświęcenie
Serce i kochanie,
Kraków nie zapomni
Nigdy o Jordanie.

I jak długo będą
Rosły polskie żyta,
I jak długo Wisła
Nie zmieni koryta,
Tak długo Twa pamięć
Będzie w Polsce znana
Za to, żeś założył
Dziatwie park Jordana!

Nelin.

Pierwszorządna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.



meta

Odbyły się w Krakowie ciekawe wyścigi,
 Choć wynik tylko w części wydawał się mglisty.
 Z dwóch dzokejów Ignaców tęższy zleciał z koni,
 Który pędził na ośle jako narowisty.

Koń Walka z klasy, formy, musiał być pewniakiem,
 Oprócz tego zwycięstwo otrzymali tanio
 Dwie szkapy pół-krewi ledwie (po ojcu „Przypadku“),
 Gdyż biegały z najslabszą na torze kompanją.

Ignacowi.

Gdzie drwa rąbia
Lecą wióry --
Pilnuj Ignac
Własnej skóry!

Co nam dało powszechne głosowanie.

Rozkosz, rozkosz, to zaiste
Gdy się przejrzy posłów listę,
Co wyrosli z miast i włości:
Cały świat nam pozazdrości, —
Bowiemy takiej menażerji
Nie wygrasz i na loterji.

Słowem, towar rozmaity,
Dobór jego wyśmienity,
Lecz o sekret was nie proszę —
Dam połowę za trzy grosze.
I rękę przed całym światem,
Ze kraj nie straci na tem.

Monolog

przepadłego kandydata na posła.

Więc w uznaniu mego trudu,
Który ziomkom chętnie niosłem,
Miałem z wolnej woli ludu
Przy wyborach zostać posłem!

Przychodziły deputacje,
Zapewniając mnie miłośnie,
Że gdy dam na agitację
Wyjdę z urny jednogłośnie.

Więc płaciłem, to za klisze,
To za różne artykuły,
Za plakaty, za afisze,
Szły pieniążki z mej szkatuły.

I w powiecie rosła sława,
Sam w mych oczach własnych rostem
Na sejmikach miałem brawa
Naród krzychał, będziesz posłem.

Za uczucia te gorące,
Za sławione me zalety,
Z mojej strony wciąż brzęczące
Szły ofiary na bankiety.

W końcu nadszedł dzień wyborów
Mego życia dzionek jasny
I wynikiem tych faworów
Był głos jeden i to... własny!

Nelin.

Po wyborach!

Jakby widmo ciężkiej zmyry
Zakończyły się wybory,
Został po nich gorzki smak;
Z pod sztandarów garstka zbiegłych,
Kandydatów huk poległych
I karnośći wszelkiej brak.

Dziwny lęk się w sercu budzi,
Nowe hasła, nowi ludzie,
W nowe ręce idzie ster;
Wyszli z urny socjaliści,
A upadli ludzie czysti
Agitacji wścieklej żer!

I nadechodzi dzień pochmurny,
Bo wyborcze prawo z urny
Wyrzuciło wieków jad;
Poszedł naród na manowce,
Wzięli mandat sprytni łowce
Wskutek swarów, wskutek zwad.

Czyja tutaj winna głowa?
Wie to, Rada Narodowa,
Czyja klęska i czyj wstyd,
Marny posiew — żniwo zbiera
Tryumf Breitera i Mahlera
I w obozie ruskim żyd!

Jeden tylko polski Kraków
Odparł wrogich sieć ataków,
Dzielny Piastów stary gród. —
I w miłości, świętej zgodzie,
Wszystkim stanął nam na przodzie
Swą jednością silny lud!

Gordzewicz.

ERNEST BREITER. (SYLWETKA).

Ciemnym tłumom na przynętę
Plwa na wszystko, co nam święte,
Rzuca swój oszczerezy jad
I najczystszych w świecie ludzi
W „Monitorze“ piórem brudzi,
Chcąc odmienić z gruntu świat.

Sam bez zasad i bez wiary,
Żeby broić mógł bez kary,
Po poselski sięga głos
I w sojuszu z socjałami
To co nasze, kała, plami,
Byle swoim zadać cios.

Sprytny matacz w swym zawodzie
Na Twą hańbę, mój Narodzie,
Grą obłudnych fałszem słów,
Hańbą, groźbą i czernieniem,
Tak wziął górę nad sumieniem,
Że go posłem wybrał Lwów.

Żal i litość w sercu zbiera,
Że Lwów wybrać mógł Breitera,
Widać, że wyborców część,
To są ludzie słabi wola,
Co się łapią papką, solą,
Lub im groźną silną pięść!

Emanuel.

W noc pogodną, noc majową!

Nad potokiem rosna łęgi
I dziewanny i paprocie,
Wodnych lilij białe wstęgi,
Wonnych ziół i kwiatów krocie.

W gęstych łęgach, jak dzień boży
Szumią liście, brzęczą pszczołki
I rój ptasząt koncert tworzy,
W którym wiodą prym jaskółki.

W pośród łęgów, białym ściegiem
Wąska ścieżka w dal się dłuży,
Zarośnięta — dzikim brzegiem
Kwitną krzaki leśnej róży.

Na ścieżynce zarośniętej
Leżą zwiane drzew ułamki,
Dołem pną się malin pęty
I czerwienią się poziomki.

Tą ścieżyną szarym zmrokiem,
W noc pogodną, w noc majową,
Błądzą razem nad potokiem
Z młodocianych snów królową.

Urok wiosny, młode lata,
Uśmiechnięta twarz księżycy,
Bardzo szybko serca brata,
Jeszcze szybciej zbliża lica!

Piekarnia „SPORT“

Adres: Rowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.

Filie piekarń w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski,
ul. Floryańska 3 wchód przez
sień obok składu Ciechanowskiego
ul. Lubicz Hotel Europejski,
i ul. Karmelicka 20.

(Ódznaczona listem pochwalnym na wy-
stawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.

Na gorące me zakłęcia,
Słyszę, jakby szmer daleki,
Z uśmiechniętych ust dziewczęcia
Ciche „kocham“ i na wieki.

Wyszeptane przez nią słowa
Podchwytuje łęk zazdrosny,
Srebrny strumyk, noc majowa
I słowików chór radosny.

Miłość pierwsza w wiosny brzasku,
To jak wiosny promień słońca,
Pełna ciepła, pełna blasku,
Aż do życia świeci końca!

Nelin.



Kącik lwowski.

(Wybory po drabinie, dwa pomniki dla Szwica,
zabójstwo murarza Świtnickiego).

Swemi pomysłami
Lwów w Polsce zasłynie.
Naprzykład wybory,
Ale po drabinie!

Udały się składnie,
Wypadły ze szykiem,
Bo każdy Lwowianin
Z rodu gimnastykiem.

Stąd też mimo zasług
I najlepszych chęci,
Nawet Ernest Breiter
Karku nie ukreści.

Za to grozną bronią
We Lwowie palica,
A dowodem tego
Choćby pogrzeb Szwica,

Który tak przypadkiem
Bez winy i kary,
Nawet nie głosując
Poszedł sam na maryl.

Serce lwowskich łyków
Drga współczuciem szczerem
I Lwów dziś podwójnym
Stał się bohaterem...

Nad grobem zmarłego
Żalą się rodacy,
Jęczą socjaliści,
Płaczą wszechpolacy,

I żeby zagłuszyć
Sumienia okrzyki,
Chcą mu dziś nad grobem
Stawiać dwa pomniki.

A te zapóźnione
I żale i jęki,
Chcą zmyć krew niewinną
Z bratobójczej ręki.

Żeby wobec swoich
I całego świata,
Ubrać przeciwnika
W krwawy kaptur kata!

Nasz Lwów się obchodzi
Z wyborcami czule.
Po wyborze Buzka
Znowu padły kule.

I jak to się często
Na świecie wydarza,
Miast o mur się odbić
Trafiły w murarza!

Słowem, tajne, równe,
Głosowania prawo,
Ten pierwszy swój występ
Zapisało krwawo.

Prócz trzech socjalistów
Dało wynik miły,
Dwom niewinnym ludziom
Krwawe dwie mogiły.

Nelin.



U progu wiosny!

Z za siódmej rzeki i góry
Ptaszęta gromadną rzeszą,
Przez mórż i niebios lazury
Z wesołym gwarem już spieszą.

Długa ich podróż nie nuży,
Sił daje zapał radosny,
Wśród głodu, zimna i burzy
Do wiosny lecą... do wiosny.

Po łąkach, lasach i błoniu
Zaledwo śniegi zczerniały,
Najmilszy barwą i wonią
Wyrasta kwiateczek mały.

Zawczasie z ziemi wstał łona,
Szkoda błękitnej twej twarzy,
W tym roku wiosna spóźniona
I listki twoje szron zwarzy.

Przedwczesne kwiaty niszczeją
Mrą ptaki z zimna i głodu,
A przecież z wiosny nadzieją
Spieszą nie pomne zawodu.

Chociaż ich giną tysiące,
Nie dojrzyś okiem tych braków,
Wszak pełno kwiatów na łące
I nie brak leśnych śpiewaków.

Kogo Bóg stworzył zwiastunem,
Ten się nie cofnie z swej drogi,
Ani przed śmierci całunem,
Ani dla żadnej przestrogi.

Komu pieśń wlał raz do duszy,
Choć oko łąz się zalewa,
Choć piosnkę zgrzytem świat głuszy
Ten cierpi, ginie, lecz śpiewa!

Nelin.

FRASZKA.

Dowodzą nam uczeni w prawd wielkich
[powodzi,
Że to tylko się kończy, co się i zaczyna,
Że żyć i umrzeć musi wszystko, co się
[rodzi,
I, że skutek zazwyczaj poprzedza przy-
[c z y n a.

Czasem słuszność im przyznać może i na-
[leży,
Lecz zawsze z zastrzeżeniem śmiałem, choć
[malutkiem...
Omylności ich twierdzeń mamy dowód
[świeży,
Bo często spotkać można przyczynę
[za skutkiem.

Niepojęte to jednak dopuszczenie boże!
A za szczerłość słów moich, ty mnie Pa-
[nie nie karz,
Bo dziw ten łąco każdy i sam widzieć
[może.
Gdy za swego pacjenta trumną kroczy
[lekarz...

K. Wilczkowski.



C. Szczurkowski

Kraków, Grodzka 2.

ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,
KROKIETY, BALONY GUMOWE,
PIŁKI NOŻNE, ŁALKI
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Szlachetna zemsta.

Kto ciszę lubi
I ceni spokój
Niech się tem chlubi
Gdy znajdzie pokój,

Gdzie mógłby tyle
Wywczasu użyć,
By w nocy chwilę
Choć oczy zmrużyć!

Bo nasze panie,
Panny, panienki
Przez ciągle granie
Tak straszne męki

Wokół zadają,
Że nasze nerwy
Same nam grają
Prawie bez przerwy.

Naprzemian mamy:
Pasaże, tryle,
To znowu gamy
Za małą chwilę.

Na wszystkie strony
Gdzie człek się ruszy —
Fałszywe tony
Cisną się w uszy

Aż westchnę nieraz
W braku otuchy:
Och! czemuż teraz
Nie jestem głuchy?..

Znikąd mój Boże!
Niema pociechy —
To chyba może
Kara za grzechy!

Będę ją znosił
Jako powinność,
A Nieba prosił
Wciąż o cierpliwość...

A gdy mi kiedy
W końcu jej braknie,
To dusza wtedy
Zemsty załaknie!

I wiem co zrobię:
Mam ceuty prawie,
Więc na złość — sobie
Fortepian sprawię!

Szczęśny Z.



KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Bardzo smutny wynik wyborów do Rady państwa. — Polityczna śmierć towarzysza Ignacego, wystawienie jego zwłok i pogrzeb. — Propozycje co do uczczenia pamięci Ignacego. Tablica pamiątkowa.

Smutno mi i zalewam się łzami, że oprócz dra Grossa wszyscy moi kandydaci, tj. Englisch, Misiółek, dr. Marek i Ignacy przy wyborach przepadli. Tylko dr. Gross, który już zamówił sobie kontusz, teraz godnie reprezentować będzie staropolski Kraków. Najbardziej jednak mnie boli przepadnięcie mego przyjaciela, towarzysza Ignacego, ale sam sobie winę przypisać musi, że przepadł. Nie raz, ale sto razy mówiłem mu: „Ignasiu, psioczenie kontrkandydatów w „Naprzodzie“ i plakatach wyborczych słowami hyeno, oberhyeno, padalcze, krokodylu itp. nie wystarcza, aby zostać wybrany. Tu trzeba, aby twój zwolennicy zwolennikom przeciwnej partji łamali karki, nogi i głowy“. Niestety, Ignas mnie nie usłuchał i przepadł. Dziś klnie i irytuje się poniewczasie. Niech go to jednak pocieszy, że i inni wielcy ludzie, jak Bismark, Doboszyński, Napoleon, Danielak, Rynaldo-Rynaldyni, Gapon i wielu, wielu innych także marnie skończyli. Biedaczek, nie mając obecnie stałego zajęcia, będzie musiał postarać się o jaką posadę i może wkrótce pojawi się w dziennikach inserat następującej treści:

„Mężczyzna w sile wieku, były poseł do Rady państwa, obecnie bez zajęcia, poszukuje posady policjanta gminnego, woznego w Kasie chorych, masażyisty, konduktora tramwajowego lub podobnej. Reflektuje więcej na dobre z nim obejście się, aniżeli płacę“.

Partja socjalistyczna uznała już Ignacego za umarłego politycznie i rozesała kartki pogrzebowe następującej treści:

W nieutulonym żalu i w głębokim smutku pogrążeni pełnoletni i małoletni towarzysze i towarzyski, [tudzież feministki, bez względu na stopień dziewiczości, mają zaszczyt donieść, że Jaśnie Wielmożny towarzysz Ignacy, c. k. socjalista, względnie trybun ludu, względnie były poseł do Rady państwa, względnie kandydat na posła do Sejmu, względnie rajca miejski, względnie aranżer zgro-

madzeń, spacerów i pochodów demonstracyjnych w dniu 17 maja 1907 roku, po krótkiej, ale dolegliwej chorobie, zwanej powszechnem, tajnem, bezpośredniem i równem głosowaniem, zaopatrzony w fundusz agitacyjny, przeniósł się do wieczności.

Wystawienie zwłok po zabalsamowaniu i wypchaniu sianem i trocinami socjalistycznymi nastąpi w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. Wstęp dozwolony tylko za biletami. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych i „Czerwonego sztandaru“, nastąpi eksportacja zwłok do Redakcji „Naprzodu“, gdzie w registraturze uroczystość zostaną złożone, a na którą eksportację, a nie registraturę zapraszamy towarzyszy i P. T. socjalistyczną publiczność. Zgodnie z wolą zmarłego zamiast wieńców przyjmuje się datki pieniężne na fundusz agitacyjny. Spokój jego duszy! Amen.

Liczne też są projekty, w jaki sposób upamiętnić klęskę Ignacego; Dzielnica „Wesoła“ ma odtąd otrzymać nazwę „Smutną“; dzień 17 maja ma być uznany jako krytyczny pierwszego rzędu; a nadto towarzysz Ignacy ogłoszony świętym męczennikiem socjalistycznym z uwolnieniem od taksy, w odróżnieniu do ś-go Ignacego, który jest patronem akuszerki. Już nawet kursuje po mieście litania do towarzysza Ignacego.

Jak słyszałem, na budynku wyborczym, w którym towarzysz Ignacy przepadł, ku wiecznej rzeczy pamięci, ma być umieszczona marmurowa tablica z następującym napisem:

Tu w tym lokalu, przechodniu kochany, Ignacy posłem miał zostać wybrany. Siedmnastego jednak przepadł maja, Hyen wyborczych zagryzła go zgraja! Odejdź stąd pełen wstrętu i odrazy, I wołaj hańba! hańba! tysiąc razy!...

Od Wydawnictwa.

Przyjaciół i życzliwych upraszamy, aby raczyli w kasynach, hotelach, kawiarniach, cukierniach i restauracjach, oraz na dworcach kolejowych żądać „Djabła“.

Wydawnictwo „Dyabła“

Redaktor Wład. Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej

K. Zajączkowskiego

w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Mieczowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntońska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11 $\frac{1}{2}$ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok bezpłatnie).

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimi, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chrz. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w. m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Lennartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Chromo-Fotoskop

w Krakowie. ul. Floryańska 1. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 centów.

Przewodnik

handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu orsz Kantor Wymiany Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG.
Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska l. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53.567.505—	105.725.230—
Zebrana premia	10.959.015—	1.100.526—	4.171.172—
Szkody wypłacone	7.083.653—	450.234—	2.918.768—
„ nieuregulowane „	814.749—	5.640—	414.684—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.733.654—	2.480.643—	3.146.267—
Rezerwa premii	4.418.630—	—	26.268.464—
Fundusz emerytalny	2.249.078—	—	—
Czysta pozostałość	1.000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miész. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	135.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
„ rent	—	—	3.111.657—
„ dywidendy	28.976.436—	791.739—	2.138.875—

Ludwik Kowalski ZEGARMISTRZ

Kraków, Sukiennice L. 18.
Poleca: ZEGARY, ZEGARKI, BUDZIKI z poręczeniem trzech-letniem. Posiada wszelkie BIŻUTERYE, ŁAŃCUSZKI, w złocie, srebrze i metalu. Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. — Ceny niskie.

W tym samym lokalu

Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje: Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach. — Rzeźby artystyczne. — Pieczętki kauczukowe.

„HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy
Zdobí ścianę „Orzeł biały“.
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski“ okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Meble, pościel — oko pieści,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednął sobie już uznanie,
Kto zawita do Krakowa,
Czy to Pany, czy to Panie —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy **patryota**
I kto ceni takie znamię,
Niech zagości w nim z ochotą
Ceny niskie — nader tanie.

Ferdynand Rogowski

bronzownik

w Tarnowie, ul. Krakowska Nr. 24

poleca swoje

WYROBY KOŚCIELNE ze srebra, brązu, chińskiego srebra, miedzi i innych metali jako to: kielichy trwale wyzląca i wyrabia krzyże, menstrancje, puszki do cymboryów, puszcunki na olej św. pateny do chorych, kadzielnice, łódki i berla brackie, ołtarzowe, lichtarze różnej wysokości, lampnice, pająki szklane i bronzowe, dzwonki harmonijne, gałki do chorągwi itp. wyrabia kule miedziane pod krzyż w różnej wielkości i takowe trwale wyzląca, oraz przyjmuje stare rzeczy powyżej wymienione do reperacji, złocenia, srebrzenia, bronzowania i odświeżania z poręczeniem długoletniej trwałości.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1.

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominiki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowszej stylu i systemu. — PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTO-

WANTA sprzedaje po cenach fabrycznych.

Kule i Kęgle

z drzewa



Signum Sanctum

polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW — RYNEK 37.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżale **nalewki owocowe, likiery, wódki gdańskie, rummy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwie Zwierzyniec,
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

„ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
w WIEDNIU.

GENERALNA AGENCJA:

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody toaletowe, do włosów, kolońskie, Środki kosmetyczne, Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Balony i Piłki i inne przybory sportowe

polecają:

REIM i Spółka

Rynek 37 KRAKÓW

Linia A-B

Skład farb i materyałów. Cenniki darmo.

